

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 11

(186)

czerwiec

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Holos Ukrainy"



W numerze

POLACY

„Tęcza Polesia”-
2002

KULTURA

Pokłony teatralne
z dalekich Tatr

W Waszym festiwalu widzimy ogień polskości, z którego zapłonęła polska prawdziwe ognisko kultury polskiej. • 4

Sztuka „Kurka wodna” przywieziona została do Kijowa przez utalentowanych aktorów i aktorki Teatru im. S. I. Witkiewicza z polskiego miasteczka Zakopane. • 5

Nad Prypecią

Dawno już nie było na Polesiu tak wczesnej, cieplej i suchej wiosny. Płytką w tej porze roku rzeka leniwie przepycha wodę przez rozległe pola bagien porośniętych sitowiem i inną błotną roślinnością. Jest 27 maja 2002 roku. Kawalkada samochodów, w tym trzy olbrzymie autobusy „volvo”, powoli opuszcza miasteczko Ratno, leżące w górnym biegu Prypeci, udając się w stronę jeziora Strybuż.

Wąska, asfaltowa droga wiję się wśród lasów i pól utworzonych z bezdennych trzęsawisk, przecina niezliczone kanały melioracyjne. Czasem migoczą za oknem kryte falistym eternitem domki rzadkich wiosek. I znów monotonna i przerażająca nieskończonością zielona równina z drgającą w bagiennych oparach linią horyzontu. Polesie! Senna i wciąż jeszcze tajemnicza kraina...

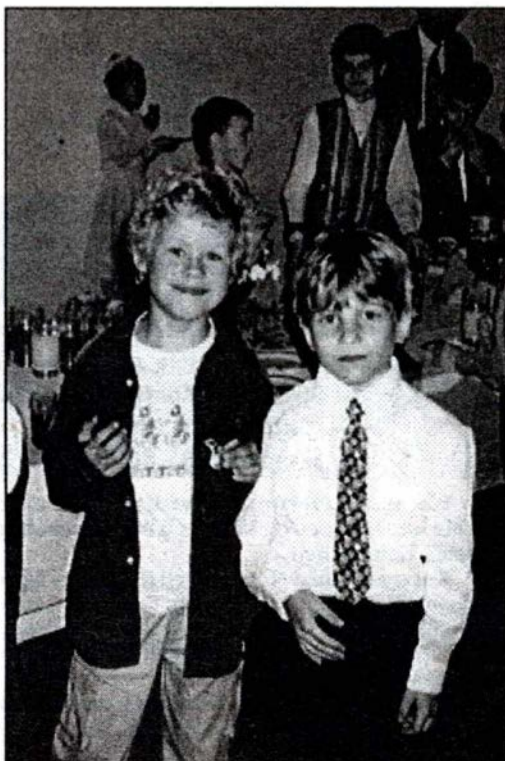
Ciąg dalszy na str. 6

Przez cały, szkolny długi rok
Ja odrabiałem lekcje.
A teraz kropka koniec, stop,
A teraz mi się nie chce!

I oto szkolna brać Ukrainy doczekała się nareszcie upragnionych wakacji. Tylko maturzyści pracują jeszcze w pocie czoła. Są wśród nich i tacy, którzy uczą się po polsku.

Dzięki uprzejmości Pani Izabeli Zajączkowskiej - kierownika Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Kijowie - uczestniczyliśmy w uroczystym zakończeniu roku szkolnego w tej placówce.

Imprezę rozpoczęli najmłodsi uczniowie klas I i II przedstawiając zebrany część poświęconą wakacjom. Klasy starsze reprezentowały uczennice II klasy gimnazjum Olga Czeredniczenko i Olga Baraniuk, które z nienaganną dykcją i dużym artystycznym przedstawiały fragment „Ślubów panińskich” Aleksandra Fredry. Po części artystycznej nastąpiła wzruszająca ceremonia rozdania świadectw i nagród. Brzmiały same pochwały, a na pożegnanie złożył gratulacje sam Pan Ambasador RP, życząc wszystkim wesołych i bezchmurnych wakacji.



Po trudach występów pora na pyszne pączki. Na zdjęciu drugoklasiści - Amadeusz Brzeziński i Marek Kasprzyk

KOS

O wernisaż, o wernisaż! • 3



Podczas wernisażu. Od prawej: Ambasadorowie RP i USA Marek Ziółkowski, Carlos Pascual i redaktor z Brukseli Leopold Unger

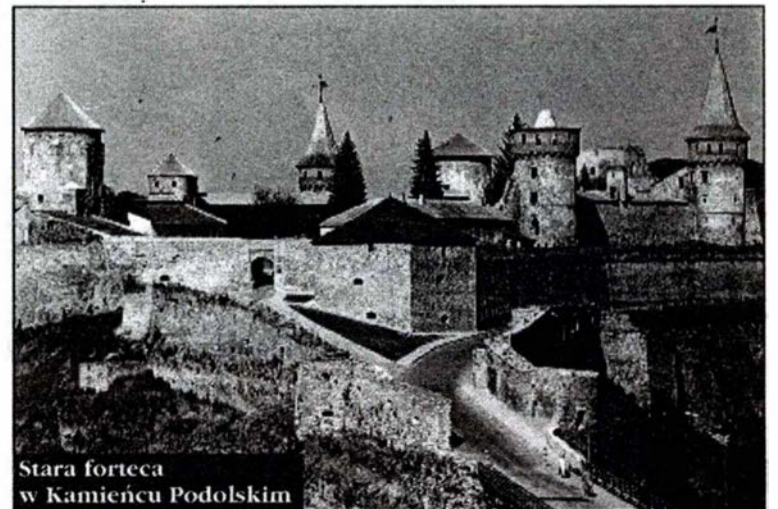
Partnerstwo uczonych

Międzynarodowe Sympozjum Naukowe

„Polacy na Podolu”

Podole... Niepowtarzalna magia tego zacnego kraju, doskonałe warunki klimatyczne, tradycyjna gościnność i wielostronne talenty tu-tejszych mieszkańców od dawna wabiły tu ludzi. Każdy, kto choć raz odwiedził ten przepiękny zakątek ziemi, pragnie wracać tu znów i znów.

W naszych czasach w polietnicznej kulturze Podola coraz to wyraźniej przejawia się nurt sprzyjający umocnieniu przyjaźni i szacunku między zamieszkującymi tu Polakami i Ukraińcami. W warunkach wzrostu uzmysłowienia własnej tożsamości narodowej rośnie też zainteresowanie swą prehistorią, obyczajami, tradycjami, źródłami kultury narodowej. Od znajomości i rozumienia tych kwestii zależy kształtowanie kultury obcowania mieszkających tu ludzi. Niezwykle ważną rolę odgrywają tu też badania regionu Podola - kraju, który od wieków wabił przesiedleńców, kupców, rzemieślników, twórców, aczkolwiek i najeźdźców. Ludzie ci



Stara forteca w Kamińcu Podolskim

pozostawili tu znaczny ślad, istotną część którego stanowi żywioł polski - nieodłączna część historii Podola.

Tym właśnie tematowi poświęcono Międzynarodowe Sympozjum Naukowe „Polacy na Podolu”, obrady którego toczyły się w dniach 31 maja - 2 czerwca 2002 roku w Kamińcu Podolskim. Organizatorami tego ważnego przedsięwzięcia byli: Stowarzysze-

nie Uczonych Polskich na Ukrainie, Związek Polaków na Ukrainie, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Kamienieckopodolski Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny, Ośrodek Badań Historii Podola, Miejski Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej Kamińca Podolskiego.

Ciąg dalszy na str. 4-5

W Międzynarodowym Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie

W dniach 23 - 28 maja odbyła się VI Konferencja Gospodarcza Przedsiębiorców Polskich i Ukraińskich oraz Polonii. Tym razem gośćmi Ukrainy stali się przedstawiciele wielu polskich firm, zamierzających inwestować na Ukrainie.



Jeden z roboczych momentów Konferencji w Winnicy

SZÓSTE SPOTKANIE PRZEDSIĘBIORCÓW

Konferencja rozpoczęła swoją pracę 24 maja w Kijowie prezentacją osiągnięć firm polskich i polsko-ukraińskich. Prawie trzydzieści firm zaprezentowało swo-

ją działalność, a poprzez to miała możliwość nawiązania kontaktów z partnerami ukraińskim. Następnie, zgodnie z programem, uczestnicy wzięli udział w posiedzeniach plenarnych, podczas których wystąpili: Prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie, przedstawiciele Ambasady RP na Ukrainie, Ministerstwa Ekonomiki Ukrainy, Komitetu Skarbu Państwa Ukrainy, Federacji Wystawienniczej, Ukraińskiej Federacji Jakości oraz kierownicy innych organizacji i instytucji.

25 maja uczestnicy mieli możliwość uzyskać konsultacje od ukraińskich specjalistów z zakresu certyfikacji, od prawników, celników i fachowców innych służb i resortów.

Dalsza praca konferencji przebiegała w Berdyczowie, Win-

nicy, Lwowie oraz wolnej strefie ekonomicznej "Jaworiw".

Wizyta do Berdyczowa zbiegła się w czasie z odbywającymi się tam Dniami Kultury Polskiej. W miejscowościach objętych pro-

gramem Konferencji przeprowadzono spotkania przedstawicieli tutejszego środowiska przedsiębiorców z pracownikami lokalnej administracji oraz przedsiębiorcami ukraińskim.

Na zakończenie Konferencji polscy przedsiębiorcy zapoznali się naocznie z Wolną Strefą Ekonomiczną "Jaworiw", gdzie aktualnie działa ponad 20 przedsiębiorstw polsko-ukraińskich.

MSPPU



W ramach programu rozrywkowego w Berdyczowie odbył się unikalny w swym rodzaju mecz między reprezentacją biznesmenów polskich a miejscową drużyną piłkarską. Nasi biznesmeni grali nie gorzej niż reprezentacja Polski na mistrzostwach świata w Japonii i Korei. Na zdjęciu - szczęśliwy finał meczu

Jubileusz

"W Waszym festiwalu widzę ogień polskości, z którego zapłonnie na Polesiu prawdziwe ognisko kultury polskiej. I przyniesie to korzyść duchowego wzbogacenia obydwu narodów - polskiego i ukraińskiego" - powiedział w dalekim już 1993 roku ówczesny radca Ambasady RP na Ukrainie K. Kurowski podczas inauguracji I Festiwalu "Tęcza Polesia" w Żytomierzu. Słowa te określające główną funkcję tej imprezy dziś, dziesięć lat później, nadal brzmią aktualnie.

Pamiętam, jak prowadząc ten pierwszy (oficjalny) festiwal przy pożegnaniu jego uczestników i gości wyraziłem nadzieję, że impreza ta stanie się tradycją. I dobrze, że tak się stało. W stolicy poleskiego kraju już po raz dziesiąty oczarowują widownię oryginalne, samoistne chóry, grupy i zespoły taneczne zrodzone w polskich środowiskach tego bogatego w kulturę kraju.



"Ojciec chrzestny" "Tęczy Polesia" Walenty Grabowski odczytał zabawny panegiryk o "swoim dziecku"

X Jubileuszowy Festiwal Twórczości Amatorskiej Zespołów Artystycznych Żytomierszczyzny "Tęcza Polesia" jest już historią.

Zamiast szczegółowej relacji, która nigdy nie zamieni tego, co warto zobaczyć na własne oczy, pozwałam sobie przytoczyć kilka wypowiedzi uczestników tej imprezy.

„Tęcza Polesia” - 2002

• "Widziałem praktycznie wszystkie festiwale. Ten był piękny, przepiękny! Jest to wielkiej wartości przedsięwzięcie zarówno dla mieszkających tu Polaków, jak i dla Ukrainy i Ukraińców, gdyż dzisiaj te zaszczyty, które miały miejsce między naszymi narodami muszą utonąć w Lete. Myślę, że na przyszłość warto wzbogacić program o wystąpienia ukraińskich zespołów, co by lepiej wyeksponowało obecne dobre stosunki między naszymi bratnimi narodami".

Jerzy REZNIK

prezes organizacji społecznej
"Miejska Gromada Żytomierza"

Polaków powinna intensywniej popracować nad propagowaniem tego rodzaju przedsięwzięć chociażby poprzez naszą "Gazetę Polską", poprzez radio, poprzez audycję "Czerwona Kalyna" czy polskie studio telewizyjne "Teleskop".

Irena SYPCZENKO

Polskie Towarzystwo Naukowe
w Żytomierzu

• "Uważam, że poziom tej imprezy wzrasta. Zwiększa się zainteresowanie ze strony samych zespołów. Dziś widzieliśmy wielu wykonawców, których odkrywamy dopiero teraz dzięki festiwalowi. Uważam, że organizatorom należałoby większą uwagę zwrócić na uprzednią reklamę tego widowiska. Warto byłoby też na tym X jubileuszowym festiwalu uwydatnić zasługi tych osób, które rozpoczęły tę piękną inicjatywę - ojców chrzestnych "Tęczy Polesia" takich, jak na przykład, Walenty Grabowski, pokazując pierwszych jej laureatów etc.

Spodobało mi się to, że, sądząc z przekroju wiekowego wykonawców, starsze pokolenie przekazało swoje doświadczenie w odradzaniu polskości młodszemu i jest to wielce optymistyczne zjawisko."

Mirosława STAROWIEROW

dziennikarz radia i telewizji
Żytomierszczyzny

• "Festiwal miał dobre tempo i różnorodny repertuar. Szkoda tylko, że nie było ani jednego zespołu z Polski. W odróżnieniu od poprzednich festiwali, na tym jubileuszowym nie było również dziennikarzy z Polski, przedstawicieli placówek dyplomatycznych. A odbija się to negatywnie na renomie naszego festiwalu. Bądźmy jednak optymistami!"

Maria DŁAGZYSZYN

studentka uczelni z Żytomierza



scenki ilustrujące staropolskie obrzędy ludowe. Wierzę jednak, że zobaczę ich na następnej "Tęczy Polesia - 2003".

Walenty GRABOWSKI

autor idei Festiwalu
"Tęcza Polesia"

Notował Stanisław Panteluk

(Zdjęcia autora)



Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie zaprasza do udziału w VIII Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii, która odbędzie się w Warszawie, w dniach 28 - 30 czerwca 2002 roku.

W dniu 28 czerwca przewidziany jest uroczysty bankiet w Pałacu Królewskim Łazienki. W dniach 29-30 czerwca odbywać się będą posiedzenia Konferencji.

Koszt udziału w Konferencji dla strony ukraińskiej wynosi 150 USD (obejmuje udział w konferencji, materiały konferencyjne, lunche, przerwę na kawę oraz udział w uroczystych imprezach).

MSPPU organizuje przejazd i zakwaterowanie wg minimalnych kosztów.

Wszelkich informacji dodatkowych udziela biuro MSPPU. Tam można też uzyskać Karty Zgłoszeniowe.

Adres biura MSPPU:

Ukraina, 01034, Kijów, ul. Rejtarska 9 tel/fax 38+044+229-66-37
e-mail: msp@carrier.kiev.ua
www.polskiabusiness.com.ua

Sztuka Ambasador Polski fotografuje

O wernisaż, o wernisaż!

Galeria "Tadzio" - to jedno z najbardziej ożywiających skrzyżowań intelektualnej bohemy Kijowa. Znajduje się w historycznym centrum miasta, niedaleko bulhakovskiego Zjazdów Andrijewskiego. Jej właścicielem jest wibitny znawca sztuki pięknej Helena Jagodowska. Tu często spotyka się elita artystyczna kijowska, intelektualisci. Nierzadko zaglądną tu goście zagraniczni, w tym dyplomaci. Sylwetka ostatnich często kojarzy u nas z ludźmi zapiętymi na wszystkie guziki, zamkniętych w sobie. Trochę inaczej wyglądało to na wernisażu wystawy fotograficznej organizowanej w "Tadzio" przez Instytut Polski w Kijowie. A winowajcą tej niespodzianej imprezy okazał się nikt inny a właśnie Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziółkowski. Pokazał na wystawie swoje prace fotograficzne.

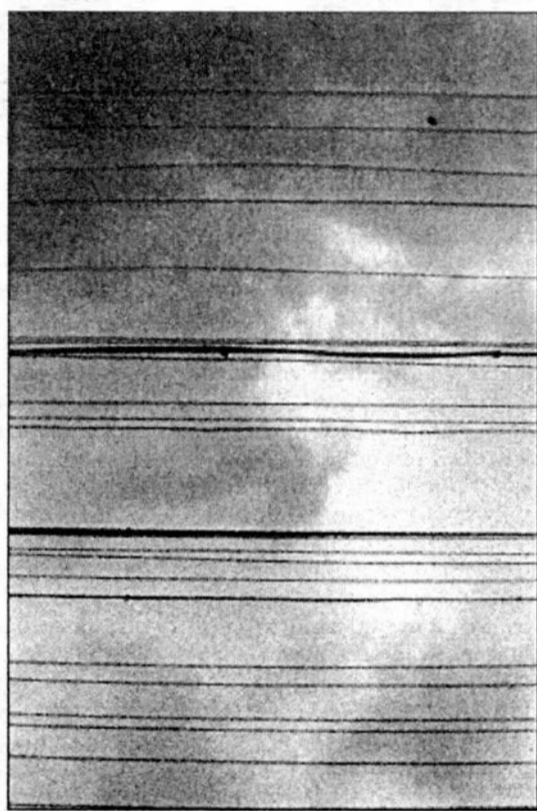
"Fotografuję kilka motywów - mówi Marek Ziółkowski - architektoniczne faktury ulic i dróg, po których chodzimy i ludzi w takim otoczeniu. Nadaję tym obrazom miękkość, nastrój, literackość, indywidualność.

Splaszczam głębię naturalnego obrazu tak, by zniknęło to co nazywamy odległością. Ekspozuję kontrast, ekspresję, kolory, a przede wszystkim dynamikę, jaką nadają naszym otoczeniu linie. Stalowe konstrukcje, fragmenty muru pojawiają się niejako wyjęte ze swego naturalnego kontekstu, stając się elementami kompozycji fotograficznej zbliżonej do grafiki czy malarstwa abstrakcyjnego. Oszczędność środków jest w moim przekonaniu niezbywalnym elementem kreowania świata, z którego bogactwa czerpiemy zaledwie ułamek, posługując się prostym światłem i obiektywem aparatu fotograficznego.

Z trudem przychodzi mi wyobrażenie bez linii. Podpierają i organizują one całość obrazu. Szczególnie uniwersalnym narzędziem obecnym w ludzkim środowisku, które nadaje się do nakreślenia linii są kable - przedmiot moim zdaniem niesłusznie nie doceniany, wręcz nie lubiany w fotografii. Zajmują one szczególne miejsce w naszej przestrzeni: między ziemią a niebem. Często potrafią także łączyć niebo i ziemię ze specyficznym (nie tylko elektrycznym) napięciem prostej linii. Innym wytworem człowieka o liniowej pragmatyce są drogi. W moich zdjęciach staram się pokazać, jak nieprzodzie los i

rysunek im nadajemy i jak nam samym po nich iść".

Ten długi cytat Marka Ziółkowskiego, nawiasem mówiąc absolwenta filozofii UW, może pozwoli zrozumieć to, że jego prace to nie jakieś dokumentalne, naturalistyczne zdjęcia. To dzieła sztuki. Takie obrazy natury, korygowane ludźmi - przez kable, konstrukcje, pejzaże urbanistyczne, niekiedy wyrażają o wiele więcej niż tylko podziw. Przypominają dzieła sztuki abstrakcyjnej, która sprowadza naturę do układów prostych linii i plas-



kich plam kolorów. Pejzaże miasta przetwarzają się na formy niemal znakowe, lecz zachowujące charakter odtworzonych miejsc. I to właśnie dzięki ujęciu fotograficznemu. W różnych epokach artyści rozmaicie interpretowali świat, nadając jemu odmienne znaczenia. Malowanymi krajobrazami demonstrowali stan ducha, postawę, światopogląd filozoficzne. To zmienia się z biegiem czasu. Zmienia się technologia interpretacji. Fotografia też staje się narzędziem.

Wernisaż w "Tadzio" zebrał cały beau mond artystyczny Kijowa. Obecni byli działacze społeczni, dyplomaci, media. Oto ambasador USA Carlos Pascual Zawital i Leopold Unger z Brukseli, znany autor paryskiej "Kultury", którego gościła Ambasada Polska w Kijowie. O jego wizycie reportaż w "DK" ukaże się w najbliższych numerach...

Powiem szczerze, że w tym tłoku trudno było skoncentrować uwagę na obrazach. Zdecydowałem się przyjść tu jeszcze raz. Na takich przedsięwzięciach często wynika pragnienie przedostać się do egzystencjalnych zakątków duszy mistrza. Więc przyjdę na pewno. Wystawa czynna jest do 18 czerwca.

Borys DRAGIN

W Parlamencie Ukrainy Nowe postacie



Prawie miesiąc upłynął poki sesja Rady Najwyższej Ukrainy nowej kadencji wybrała nowe kierownictwo oraz sformowała komitety. Nowym spikerkom parlamentu został wybrany lider bloku "Jedna Ukraina", były przewodniczący administracji prezydenta Ukrainy Wołodimir Litwin. Jego zastępcami zostali Hienadij Wasiliew (Jedna Ukraina) oraz Oleksander Zinczenko, (SDPU(z)). Natomiast kierownictwo w komitetach po długotrwałych pertraktacjach główne frakcje podzieliły między sobą w następujący sposób: "Nasza Ukraina" - 10, "Jedna Ukraina" - 4, komuniści - 6, blok Julii Tymoszenko - 2, socjaliści Oleksandra Moroza - 2 i SDPU(z) - 1.

Przewodniczącym Komitetu ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Stosunków Mię-

dzynarodowościowych pozostał Henadij Udowenko. Do składu tego komitetu wszedł też lider "Naszej Ukrainy" Wiktor Juszczenko (!). Jak będzie wyglądało lobby mniejszości narodowych w odnowionym parlamencie Ukrainy dokładnie jeszcze nie wiadomo, chociaż niektóre postacie są pod tym względem godne uwagi - jak chociażby były wicepremier Kijowa Stanisław Staszewski, Polak - Paweł Żebrowski z Żytomierszczyzny, Przewodniczący Asocjacji Mniejszości Narodowych Ukrainy Aleksander Feldman z Charkowa. Nawiasem mówiąc, Najwyższy Komisarz OBWE ds. Mniejszości Narodowych Rolf Ekkeus już odwiedził Ukrainę po wyborach nowego spikera i 12 maja spotkał się z nim (na zdjęciu).

BORD

Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy

Wołodimir Litwin. Urodzony w 1956 r. na Żytomierszczyźnie. Historyk, absolwent Uniwersytetu T. Szewczenki w Kijowie, 1978. W 1979-86 wykładowca tego uniwersytetu. 1986-89 - praca w Ministerstwie Oświaty Wyższej Ukrainy. 1989-91 - praca w organach partyjnych. 1991-94 - docent Uniwersytetu T. Szewczenki. Od 1994 praca w administracji prezydenta Ukrainy.

Korzystna lektura

Wystawa Polskiej Książki Naukowej

4 czerwca w południe w głównym gmachu Uniwersytetu im. T. Szewczenki uroczystie otwarto Wystawę Polskiej Książki Naukowej.

Ambasador RP w Kijowie Marek Ziółkowski witając obecnych podziękował wydawcom naukowym za książki prezentowane w Kijowie. "Wystawa ta udowadnia, że polska książka naukowa zmieniła się za ostatnie dziesięć lat. I niech to będzie jeszcze jednym argumentem skłaniającym do nawiązania kontaktów pomiędzy wyższymi uczelniami Polski i Ukrainy. I choć nie jest to sprawa prosta, lecz znamy dobre doświadczenia i przykłady takiej współpracy z polskimi uniwersytetami i akademiami" - powiedział w przemówieniu powitalnym Pan Ambasador. Wśród obecnych gości honorowych wystawy należy wyróżnić rektora Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej Mariana Herasy-

miuka, który w swoim wystąpieniu zaznaczył, że współpraca akademicka ma bardzo różnorodny aspekt, począwszy od współpracy w zakresie badań, poprzez współpracę zmierzającą do prezentacji wzajemnych osiągnięć kulturalnych, sportowych młodzieży akademickiej, poprzez wymianę studentów, aż do organizacji wspólnego przedsięwzięcia edukacyjnego. Prezes Stowarzyszenia Wydawnictw Polskich Szkół Wyższych pan Andrzej Peciak podkreślił bardzo wysoki poziom organizacyjny wystawy, podziękował ukraińskim gospodarzom za gościnność i serdeczność.

Wystawa jest już ósmą tego rodzaju ekspozycją za granicami Kraju. Poprzednie odbyły się w Paryżu, Londynie, Rzymie, Wilnie, Lwowie i Pradze. Impreza przebiegała pod patronatem Ambasady RP na Ukrainie oraz Stowarzyszenia Wydawnictw



Stanisław Staszewski



Paweł Żebrowski



Aleksander Feldman

Szkół Wyższych. Stowarzyszenie to już od kilku lat promuje produkcję wydawców akademickich i uniwersyteckich. Kijowska prezentacja stała się najbogatszą ze wszystkich dotychczasowych wystaw przygotowanych przez Polskę poza jej granicami. Zaprezentowano tu książki wydawnictw uniwersytetów - warszawskiego, wrocławskiego, gdańskiego; politechnik: częstochowskiej, poznańskiej, wrocławskiej, Akademii Muzycznej, Akademii Wychowania Fizycznego z Wrocławia, Poznania, Akademii Pedagogicznej z Krakowa, Akademii Rolniczej ze Szczecina oraz innych wyższych szkół Polski.

Szeroki wachlarz pozycji naukowych przedstawiło Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, nota bene - największe wydawnictwo uniwersyteckie w Polsce.

Ciąg dalszy na str. 5

Partnerstwo uczonych

Ciąg dalszy ze str. 1

Inaugurując sympozjum, do uczestników i gości zwrócił się prezes Stowarzyszenia Uczonych Polskich na Ukrainie prof. dr hab. Henryk Stroński. W swoim przemówieniu zaznaczył on, że z perspektywy 10 lat (licząc od pierwszej konferencji) widoczna jest multilateralna praca uczonych Ukrainy i Polski w zakresie poznania naszego dziedzictwa historycznego, a przecież - podkreślił - tylko głębiej poznając karty dziejów, będziemy w stanie lepiej ukierunkowywać teraźniejszość. A w tej dziedzinie poczyniono już dużo; przeprowadzono szereg konferencji, w tym na takie tematy, jak: "Polacy na Chmielnicy", "Polska droga do Kazachstanu", "Polacy w Kijowie". Przygotowywane są do wydania zbiory prac naukowych i referatów poświęconych tej tematyce.

Zastępca mera miasta Dmytrij Wasyljanow w swoim wystąpieniu podkreślił, że dane sympozjum dla Kamieńca Podolskiego odgrywa szczególną rolę, gdyż historię tego miasta tworzyły różne narody, a polskie dziedzictwo kulturalne to istotna część oblicza tego miasta. Dziś piękną tradycją - stwierdził - stały się regularnie odbywające się tu Festiwale



Dr Mieczysław Wieliczko
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Kultury Polskiej. W ramach Festiwalu "Siedem Kultur", przeprowadzonego we wrześniu 2001 roku, zorganizowano spotkanie "okrągłego stołu", z udziałem dużego grona przedstawicieli Polski.

Radca Wojciech Czajka, witając w imieniu Ambasady RP na Ukrainie uczestników i gości seminarium zaznaczył, iż przedsięwzięcie to nabiera symbolicznego znaczenia. Badania naukowe w płaszczyźnie literatury, historii, etnografii i archeologii Podola spotykają się z rosnącym zainteresowaniem zarówno ze strony ukraińskich, jak i polskich uczonych, i dziś Kamieniec Podolski może być swą wizytówką polsko-ukraińskiej przyjaźni.

Jednym z organizatorów Sympozjum wystąpił Kamieniecki Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny, wielu uczonych którego zajmuje się badaniami w poruszanych na forum dziedzinach. Badania te stały się szczególnie intensywne z chwilą, gdy Ukraina stała się niepodległą. Uczelnia przygotowuje specjalistów do wspólnej pracy nad historią Ukrainy. Już siódmy rok działa tu centrum badające historię Podola.

Wśród wielkiego gremiuma uczonych polskich przybyłych na

Międzynarodowe Sympozjum Naukowe

„Polacy na Podolu”



„Cel sympozjum - pogłębienie i rozszerzenie wiedzy o śladach polskich w dziejach Podola został w pełni osiągnięty” - powiedział prezes SUPU prof. dr hab. Henryk Stroński

konferencję znaleźli się przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Uniwersytetu w Białymstoku.

Pracy seminarium toczyły się w trzech sekcjach tematycznych. I sekcja - "Dzieje Podola od czasów najdawniejszych do XIX w.", II sekcja - "Dzieje Podola w XIX-XX w.", III sekcja - "Kulturologia".

Wygłoszono multum ciekawych referatów. Oczywiście tylko wyciągnięcie wszystkich zajęło by dużo miejsca, stąd też pozwolę sobie wspomnieć tylko o niektórych.

Dr hist. prof. Lew Bażenow (Centrum Badań Historii Podola) przedstawił referat zatytułowany "Polonia podolska w świetle badań uczonych i krajoznawców". Reprezentujący Kamieniecki Uniwersytet Pedagogiczny dr hist. prof. Iona Winokur w interesującym opracowaniu zapoznał obecnych ze starożytnościami epoki "wielkiej wędrówki ludów" zachowanymi na granicach Ukrainy i Polski. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano również referaty: prof. dr hab. Lecha Mroza (Uniwersytet Warszawski) - "Swoi wśród innych"; prof. dr hab. Grzegorza Babińskiego (Uniwersytet Jagielloński) - "Polacy i Ukraińcy na polsko-ukraińskim pograniczu"; dr Włodzimierza Osadczego (Katolicki Uniwersytet Lubelski) - "Podole w dziejach i kulturze Polski".

Temat bliski wszystkim, jako że ofiarami stalinizmu były wszystkie narody, naświetlił w referacie pt. "Deportacje Polaków z Podola po 'złotym wrześniu' 1939 r." dr Mieczysław Wieliczko (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie).

Ożywione debaty wywołał

referat Olgi Płamienickiej (Kijowski Instytut Naukowo-Badawczy Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki) na temat: "Historyczna rola Podola w I tysiącleciu n.e. w świetle nowych badań fortyfikacji i Mostu Zamkowego w Kamieńcu Podolskim".



Olga Płamienicka
(Kijowski Instytut Naukowo-Badawczy Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki)

Okresowi średniowiecza poświęcone były także ciekawe opracowania, jak: "Kamieniec Podolski w latach 1654-1672", "Stan badań dziejów Podola okresu późnośredniowiecznego", "Kamieniec Podolski w czasie wojny polsko-kozackiej 1648-1654", "Między Polską, Węgrami i Litwą. Problem politycznej przynależności Podola w końcu XIV i na początku XV w."

W płaszczyźnie kulturolologicznej rozpatrzono szereg tematów - w tym: "Muzealna kolekcja sztuki duchowej Polaków Podola", "Pieśni Podola", "Tradycyjna kultura folklorystyczna Podola", "Obraz Podola w litera-

turze polskiej XX wieku".

Podkreślając potrzebę rozszerzenia badań z zakresu historii naszych państw uczestnik seminarium Bolesław Kulczycki oświadczył, że na Ukrainie dotychczas nie ma poważniejszego studium poświęconego historii Polski w języku ukraińskim. "Niedawno - stwierdził z goryczą - patrząc katalog prac naukowych wykładów wydziału historii Kamienieckiego Uniwersytetu Pedagogicznego (który zawiera blisko 500 pozycji) spostrzegłem, że nie ma tam ani jednej pracy

poświęconej historii Polski, chociaż ze zdziwieniem znalazłem fundamentalny opus J. Tarasowa (liczący ok. 400 stron) poświęcony historii obwodu czelabińskiego. Rozumiem, że i takie opracowania są potrzebne, ale warto by jednak zwrócić uwagę na tematy powiązane z dziejami Polski, tym bardziej, że jest to tematyka powiązana organicznie z danym regionem". Jego zdaniem jest to wielkie pole do popisu dla uczonych Ukrainy i Polski. (Artykuł na ten temat opublikujemy w następnym numerze).

Wysokie słowa uznania należą się organizatorom seminarium za solidnie przygotowany program wycieczkowy. Wiele pozytywnych emocji i ciekawych spostrzeżeń przyniosło uczestnikom zwiedzanie Kamieńca Podolskiego z jego niepowtarzalnym kanionem i malowniczą rzeką Smotrycz omywającą Starą Twierdzę. Wyjazd do Bakoty, a szczególnie zwiedzanie Chocimia - jego niezwykle pięknych i malowniczych pejzaży jak i twierdzy, która wkrótce liczyć sobie będzie 1000 lat, niespotykany urok

ła katedralnego, gdzie uczestniczyli we Mszy świętej, którą odprawił ks. bp Diecezji Kamienieckiej Leon Dubrawski.

Niezwykle wzruszającym było wystąpienie uczniów tutejszej Szkoły nr 3 z pogłębionym nau-



Dr hist. prof. Iona Winokur
(Kamieniecki Uniwersytet Pedagogiczny)

czaniem języka polskiego. Dzieci przygotowały świetny koncert. Brzmiały recytacje i piosenki wykonane czystą polszczyzną. A ile wdzięku i kunsztu pokazali młodzi wykonawcy zespołu tanecznego "Kwiat na kamieniu"!

Podsumowując przebieg Międzynarodowego Sympozjum Naukowego "Polacy na Podolu" prorektor Kamienieckiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego Anatolij Filiniuk z uznaniem wypowiedział się o skrupulatnej i wnikliwej pracy jaką włożyli polscy i ukraińscy uczeni przy prowadzeniu swoich badań. Podkreślił ich sumienne podejście do źródeł, przy każdym wykorzystaniu materiałów archiwalnych. A wszystko to jest świadectwem tego, iż dane sympozjum przeprowadzone zostało na prawdziwie wysokim, europejskim poziomie.

W pracy sympozjum wzięło udział 108 uczestników (z tego - 15 doktorów habilitowanych, 44 doktorów nauk) z 9 polskich i 11 ukraińskich wyższych uczelni, 5 instytutów Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i 9 innych



Drugi dzień Sympozjum. Obraduje jedna z trzech sekcji tematycznych

Dniestru - wszystko to potwierdza fakt, iż Podole to prawdziwie bajeczny zakątek Ziemi.

Uczestnicy i goście sympozjum zawitali również do kościo-

instytucji (archiwów, muzeów itp.). Tak różnorodny przekrój świadczy o tym, że w naszych krajach są specjaliści, którzy potrafią owocnie pracować w tej tematyce.



Chocim

Z ciekawą inicjatywą, realizacja której usprawniła by takie prace wystąpił Anatolij Filiniuk, proponując utworzenie ukraińsko-polskiego centrum historyczno-turystycznego, funkcją którego byłaby niesienie pomocy przyjeżdżającym do Kamieńca specjalistom z Polski (przy korzystaniu z archiwów, ekspozycji muzealnych etc.).

To, że impreza była naprawdę udaną jest w znacznej mierze zasługą głównych organizatorów sympozjum - prezesa SUPU prof. dr hab. Henryka Strońskiego, zastępcy prezesa SUPU dr Lidii Kościuk-Kulgawczyk, która niemal całe trzy doby dzielnie trzymała rękę na pulsie tego nietłatego

Stowarzyszenia Uczonych Polskich na Ukrainie prof. dr hab. Henryk Stroński wyraził nadzieję na dalszą kontynuację wspólnych ukraińsko-polskich badań naukowych zaznaczając, że wszystkie propozycje wysunięte podczas pracy sympozjum, w tym o wzniesieniu pomników i umieszczeniu tablic pamiątkowych wybitnym osobistościom historycznym, utworzeniu centrum historyczno-turystycznego zasługują na szczególną uwagę. Prezes przeprosił też tych, którym ramy czasowe sympozjum nie pozwoliły na wygłoszenie referatów, zapewniając, że wszystkie przekazane do sekretariatu materiały zostaną opublikowane, a zatem



Jeden z uczestników koncertu - zespół taneczny "Kwiat na kamieniu" urozmaicił atmosferę forum

przedsięwzięcia, prezesa Oddziału Stowarzyszenia Uczonych Polskich Ukrainy m. Kamieńca Podolskiego Sergiusza Borkowskiego. Słowa wdzięczności należą się również przedstawicielom lokalnych władz Kamieńca Podolskiego i wykładowcom uniwersytetu pedagogicznego tego miasta, którzy ze wszech miar sprzyjali sprawnej organizacji tej imprezy.

W swoim wystąpieniu na zakończenie sympozjum Prezes

udostępnił szerszej rzeszy zainteresowanych.

Można śmiało stwierdzić, że cel sympozjum - pogłębienie i rozszerzenie wiedzy o śladach polskich w dziejach Podola został w pełni osiągnięty, a tego rodzaju przedsięwzięcia służą doskonale sprawie zbliżenia naszych narodów, ich efektywnej współpracy w sferze nauki.

Anzelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)

"Київ травневий"

Pokłony teatralne z dalekich Tatr

Czwarty Festiwal Teatralny "Київ травневий" od 16 do 26 maja przyjmował gości z całego Świata. 27 teatrów, zespołów baletowych i muzycznych z 19 krajów występowało przed mieszkańcami stolicy a gośćmi z innych miast. Teatr z Macedonii przywiózł sztukę Michała Staryckiego "За двома зайцями". Kijowskie sceny podczas festiwalu nie miały po prostu odpoczynku: śpiew chóralny z Wiednia, tańce z Południowej Indii, imprezy dramatyczne z Estonii, Litwy, gwiazda francuskiego teatru i kina - Ani Girardeau, mili górale z polskich Tatr. W te majowe dni przyszło do Kijowa prawdziwe święto.

Kiedy wszyscy, kto przyszedł 18 maja do "Teatru na Padolu", siedli w wygodnych fotelach, na sali się ściemniło. Zapadła błoga cisza. I, raptem! Raptem - wystrzał! To pan zabił kurkę wodną! To pan zabił swoją kochankę, zabił swoje stare życie, bo chciał bardzo zrobić się wielkim i znaczącym, chciał zacząć nowe życie, a raczej nie nowe, tylko inne. I ruszyło...

Trafił nie w kurkę wodną, trafił w odwieczne koło - drepantia od urodzenia do śmierci, od śmierci do urodzenia. Trafił w poszukiwania sensu w początku i końcu i w początku. Popelniał pan nowe błędy na tej ciernistej drodze ku doskonałości.

Taki to był początek bajecznej historii o kobietach i mężczyznach, o dzieciakach i dziadkach. Taki to był początek "Dramatu sferycznego w trzech częściach pod tytułem "Kurka wodna" - Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Stanisław Witkiewicz (1885 - 1939) to jeden z najwybitniejszych oryginałów polskiego malarstwa, fotografii i dramatu czasów międzywojennych. Sztuka "Kurka wodna" przywieziona została do Kijowa przez utalentowanych aktorów i aktorki Teatru im. S. I. Witkiewicza z polskiego miasteczka Zakopane - słynnej w całej Polsce miejscowości rekreacyjnej. Teatr się narodził 24 lutego 1985 roku wystawieniem jednego z dramatów Witkiewicza, ale zrobił już sporo roboty za ten krótki czas.

Bez wątplenia można powiedzieć, że to piękne Taty, czyste góralskie powietrze rodzą tyle talentów. Tego zdania jest też Andrzej Dzuk - reżyser "Kurki wodnej" i dyrektor teatru.

Ale wróćmy jeszcze na chwilę do samego dramatu! Zauważmy, że wnętrze "Teatru na Padolu" jak najlepiej nadawało się do tego, co działo się pod jego dachem. Czarne ściany, żelazne belki, nawet tępy zgiełk metra, linia którego przebiega blisko,

prawie pod nogami, wszystko to udało się aktorom umiejętnie wykorzystać i przyłączyć do tego prawdziwego życia, świadkami którego byliśmy.

I nie ważne, że nie wszyscy dobrze rozumieli czystą polszczyzną gości z Zakopanego, obojętnych na sali nie było. Oklaski świadczyły o wielkim sukcesie. Szkoda, że tak rzadko się zdarza zobaczyć i odczuć coś absolutnie innego, zobaczyć i zrozumieć, że nie ma różnicy między górą a dołem, między lewym a prawym, między przeszłością a przyszłością, między Polakiem a Ukraińcem. Wszyscy chodzimy "w kółko Macieja" od narodzenia do śmierci, od śmierci do narodzenia, szukając potęgi, szukając szczęścia, które jak ten wystrzał istnieje tylko w momencie wystrzału, nie wcześniej i nie później. A więc! Trzeba ten moment, tę chwilę odczuć, złapać i nigdy już z rąk nie wypuścić.

Żyjmy!

Sergiusz ROŻNOWSKI

Korzystna lektura

Wystawa Polskiej Książki Naukowej

Ciąg dalszy ze str. 3

Swoje wydania prezentowało również Wydawnictwo Naukowe PWN. Były to podręczniki z nauk ścisłych, humanistycznych, encyklopedie, słowniki. Dla wielu swoistym odkryciem stał się fakt, iż encyklopedia zatytułowana "Yce" ("Wszystko") - uznana za najlepszą na Ukrainie pozycję wydawniczą roku 2000, jest wspólnym, ukraińsko-polskim projektem. Jako że Wydawnictwo Naukowe PWN posiada olbrzymie doświadczenie w przygotowywaniu produkcji encyklopedycznej, strona ukraińska podpisała umowę właśnie z nim. Encyklopedia "Yce" została utworzona na bazie polskiej jednotomowej encyklopedii przy współpracy z ukraińskimi tłumaczami i autorami. 15 tys. haseł wzięto ze źródła polskiego, a ok. 10 tys. dopisali autorzy z Ukrainy.

Wystawie Polskiej Książki Naukowej towarzyszyła ekspozycja poświęcona historii Instytutu Literackiego w Paryżu. Uniwersytet w ostatnich latach współpracował ze stałym redaktorem znanej "Kultury" Jerzym Gedrojciem - jednym z koryfeuszów polskiej emigracji politycznej, nieprzebranym rzeczniczką porozumienia Polski z jej sąsiadami: Ukrainą, Białorusią i Litwą. Jeszcze w latach 60. stał na stanowisku, że warunkiem istnienia niepodległej Polski jest zdobycie niepodleg-

łości przez Ukrainę. Wiele przychylnych słów można by powiedzieć na temat tej naprawdę nieprzeciętnej osobowości i właśnie na wystawie można było bliżej poznać jego koncepcje i prace, jak i poglądy ludzi otaczających go i bliskich mu po duchu. Informacje te zawarte są w pozycjach wydanych przez Towarzystwo opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu.

Słowa uznania należą się organizatorom wystawy za zapewnienie swobodnego dostępu do wystawianych publikacji, umożliwienie uzyskania ofert wydawnictw, udogodnienia pozwalające na obcowanie z gośćmi z Polski.

Na wystawie ogółem zaprezentowało się ponad czterdzieści

wydawnictw, wystawiono ponad 2000 książek, które po jej zamknięciu zostaną przekazane Kijowskiemu Narodowemu Uniwersytetowi im. T. Szewczenki oraz Uniwersytetowi - "Akademii Kijowo-Mohylańskiej".

Zaszczytnym gościem wystawy był Leopold Unger z Brukseli - długoletni autor paryskiej "Kultury. Ciekawe, że za parę miesięcy w Lublinie przewidziana jest Wystawa Ukraińskiej Książki Naukowej. Tak ścisła współpraca świadczy o tym, że nasze narody więcej łączy niż dzieli, że potrafimy coraz częściej wykorzystywać to, co nas łączy dla dobra przyszłości naszych krajów.

Eugeniusz KLIMAKIN

Poznajmy się

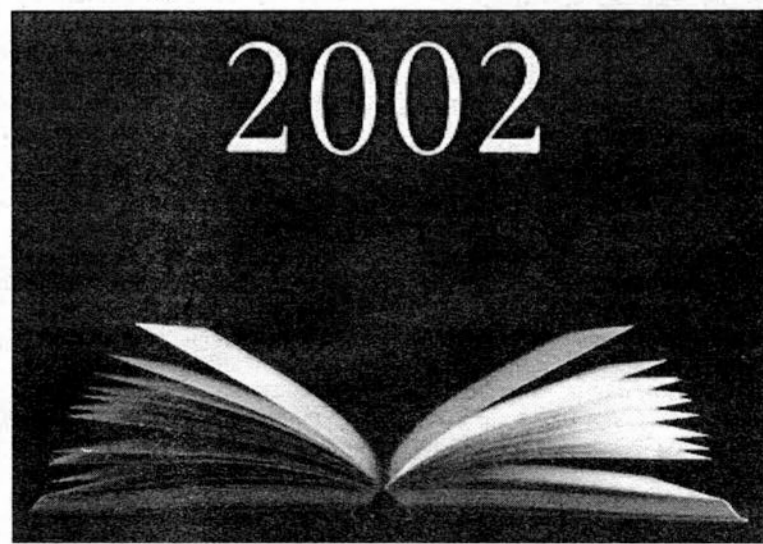
Nasz Klub - oknem na świat

Jeśli tęsknisz za Krajem pochodzenia czy za innymi horyzontami, jeśli interesuje Cię od podszewki codzienność rodaków na Emigracji, jeśli piszesz wiersze czy prozę literacką, jeśli chcesz nawiązać kontakty korespondencyjne, a nawet i głębsze z mieszkańcami Afryki, Ameryki, Anglii, Australii, Belgii, Danii, Holandii, Kanady, Litwy, Niemiec, Polski, Szwajcarii, Włoch - zgłoś się do naszego grona.

Zaistnieliśmy w 1993 roku, na przekór tęsknocie na Emigracji, a od 1996 roku zostawiamy po sobie trwały ślad, wydając skromny periodyk "Listy z daleka".

Piszemy tu o swych troskach i radościach - tak normalnie, po ludzku opowiadamy o swych doświadczeniach życiowych. Wymieniamy ze sobą korespondencje bardziej prywatne. Wiek, płeć, rasa czy statut społeczny nie mają znaczenia. Łączy nas miłość do polskiej kultury, ciekawość świata, łączą nas nasze "Listy z daleka".

Więcej informacji na internecie: Leokadia@caramail.com



Tamte lata

Ciąg dalszy ze str. 1

Dokładnie 58 lat temu w dalekim maju 1944 roku wzdłuż Prypeci przebiegała linia frontu, rozdzielająca stanowiska wojsk niemieckich i radzieckich. Ku tej linii powoli posuwały się oddziały 27 WDP AK, które po ciężkich i krwawych walkach stoczonych z Niemcami i Węgrami w lasach szackich, wciąż ścigane przez nieprzyjaciela, miały wykonać ostatni rozkaz dowództwa - przejść przez linię frontu na stronę radziecką. Nie mając rozkazu na opuszczenie Wołynia, p.o. dowódcy dywizji mjr Tadeusz Sztumberk-Rychter "Zęgota" po długich rozważaniach zdecydował się na ten krok, nie widząc możliwości dalszej walki na bezpośrednim zapleczu niemieckich wojsk.

Z oddziałów utworzono trzy kolumny, każda miała swoją trasę przemarszu. Kolumna, którą dowodził kpt. Kazimierz Rzaniak "Garda", składała się z pełnych lub częściowych sformowanych batalionów dowodzonych przez "Zajaca", "Lecha" i "Olgierda" a także szwadronu "Jaroslawa". Licząc kilka grup żołnierzy z innych oddziałów zjednoczenie około 600 osób. Do kolumny dołączył się także oddział partyzantki radzieckiej w liczbie około 150 osób, a więc razem około 750 żołnierzy.

26 maja kolumna dotarła do wsi Jażwiniec i tu doszło do spotkania z przybyłym zza frontu oddziałem radzieckim, który dysponował znajomymi teren przewodnikami. Do Prypeci było już całkiem blisko. Na wspólnej naradzie postanowiono sformować polsko-radziecki patrol, którego zadaniem będzie przejście frontu i rzeki oraz powiadomienie wojsk radzieckich o planowanej akcji. O zmroku kolumna wyruszyła w nieznaną.

W nocy okazano się, że patrol nie miał możliwości wykonania zadania, stąd też przeprawa przez front nabierała bardziej poważnego i wręcz niebezpiecznego charakteru. Sytuacja jednak była bez wyjścia - zbliżał się świt 27

Nad Prypecią



Krzyż - pomnik w miejscu tragicznej przeprawy przez Prypec

maja, a wojsko znajdujące się w bezpośredniej bliskości pozycji wroga było niezdolne do podjęcia poważniejszej walki. Podjęto zatem decyzję przebijania się przez front bez powiadomienia strony radzieckiej, co niewątpliwie z wielokrotnością ryzyko.

Czoło kolumny powoli zbliżało się do rzeki, a w brzasku wstającego dnia coraz wyraźniej zarysowywały się bunkry i zasieki linii obrony niemieckiej. Napięcie wśród żołnierzy rosło, aczkolwiek okazało się, że Niemcy opuścili (prawdopodobnie w obawie przed nacierającą dużą grupą wojsk) swoje umocnienia i uciekli w stronę lasu. Rodziła się więc nadzieja, że może obejdzie się bez walki. Z trudem pokonując zasieki kolczastego drutu oraz rozległą, podmokłą łąkę, poprzecinaną kanałami melioracyjnymi wycieńczeni żołnierze wychodzili grupkami na brzeg rzeki i tu, raptem, rozpetano się piekło. Niemcy niespodziewanie otworzyli ogień z tyłu i z boków, najpierw z broni maszynowej, a później także z moździerzy i dział artyleryjskich. Pełni rozpacz ludzie czym prędzej rzucili się w stronę przeprawy. Nagle z przeciwnego brzegu, z pozycji radzieckich, rozległy

się serie cekaemów, zagęszczając i tak intensywny ogień niemiecki.

Dopiero po jakimi czasie, komuś z partyzantów udało przeprawić się i powiadomić o tym, co zaszło, stronę radziecką. Ogień broni maszynowej z ich strony ustał, a artyleria gęsto obłożyła swoim ogniem stanowiska niemieckie. Nie był to jeszcze koniec tragicznych wydarzeń tego dnia. Wielu ludzi tonęło w szerokich i głębokich wodach Prypeci a na radzieckim brzegu na wychodzących z wody czekały pola minowe.

W tragicznej przeprawie zginęło wielu dzielnych żołnierzy, w tym czterech oficerów, wielu też odniosło rany. Nie mniej tragiczny okazał się los dowódcy kpt. "Gardy", który zaginął już na stronie radzieckiej w dość tajemniczych okolicznościach. Polscy żołnierze musieli także złożyć broń i z czasem zostali wcieleni do szeregów I Armii Polskiej, stacjonującej w Kiewcach, natomiast ranni znaleźli się w różnych wojskowych szpitalach.

Minęły lata. Byli żołnierze 27 Dywizji Wołyńskiej rozpoczęli akcję upamiętniania sławnego szlaku bojowego, swoich poległych kolegów. Na Wołyniu powsta-

ło kilka żołnierskich cmentarzy, postawiono wiele krzyży pamięci. I tylko na dalekiej Prypeci wciąż tęsknie szumiały trzciny, porastające nieznanne groby ofiar wojny.

Widocznie potrzeba było aż tylu lat, żeby urzeczywistniło się to, co jeszcze tak niedawno wydawało się niemożliwe, a mianowicie postawienie znaku pamięci w miejscu dramatycznej przeprawy. Cóż, nastąpiły inne czasy i w innych okolicznościach żyją nasze narody.

"Milczenia ofiar nie sposób nie słyszeć" - powiedział niegdyś znany pisarz, laureat Nagrody Nobla. To milczenie zostanie usłyszane w naszych wolnych państwach, właśnie dzięki pomocy miejscowej administracji państwowej i w Ratnem i w Szczedrogoszczu, ze strony ukraińskiej oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie, ze strony polskiej, doszło do tej wielkiej uroczystości na brzegu poleskiej rzeki.

Ze wszystkich stron Polski przybyli tu weterani walk, kombatanicy zrzeszeni w środowisku żołnierzy 27 WDP AK, członkowie ich rodzin. Licznie przybyli również mieszkańcy okolicznych wsi, jak również przedstawiciele środowisk polonijnych z całego Wołynia.

Kawalkada samochodów zatrzymuje się przy moście na Prypeci. Na spotkanie wychodzą przedstawiciele władz, dziewczynki w poleskich strojach ludowych wręczają delegacji polskiej chleb i sól na pięknie wyszłym ręczniku, uściski rąk, serdeczne słowa powitania, uśmiechy na twarzach - wszyscy czujemy się niezwykle szczęśliwi. A przed nami jeszcze trzy kilometry polnej drogi, biegnącej wzdłuż kanałów przez torfowiska i pola. Gospodarze zadbali o dowieszenie gości. Czeka na nas samochody terenowe i liczne chłopskie furmanki - jest to z pewnością inicjatywa miesz-

kańców. Wyruszamy w drogę, kto czuje się na siłach pokonuje trasę pieszo.

Dookoła, jak wzrokiem sięgnąć, widoczne są grupki ludzi idących w jednym kierunku, w stronę-wznoszącego się w oddali kopca zwieńczonego wysokim, czarnym krzyżem. Całe podnóże kopca oraz alejka wiodąca ku przeprawie, zasypało gęsto ściętym tatarakiem. Zaczyna się wiec. Pan Leon Karłowicz z Zarządu Środowiska Żołnierzy 27 WDP AK w swoim przemówieniu przedstawia zebranym okoliczności tragicznego wydarzenia sprzed lat. Kolejno przemawiają przewodniczący Rejonowej Administracji Państwowej z Ratna pan Mykoła Kruglij, wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pan Stanisław Mikke. Mszę św. celebryje ks. Franciszek Ostrowski w asyście ks. Zbigniewa Staszkieвича i o. Zygmunta Majehera z kowelskiej parafii. W czasie mszy i poświęcenia krzyża-pomnika śpiewał chór "Poleskie Sokoly" z Żytomierza oraz chór dekanatu rowieńskiego. Podnóże krzyża pokryły liczne wieńce, kwiaty i znicze. Na zakończenie uroczystości śpiewem pomodlił się za dusze poległych chór z miejscowej cerkwi prawosławnej na czele ze swoim duszpasterzem.

Jeszcze długo trwały "rozho-wory" przy pomniku: dzielono się wrażeniami, wspomniano stare dzieje. Lecz czas było zbierać się w drogę powrotną. Odjeżdżaliśmy żegnani przez miejscowych Ukraińców, szczęśliwi i dumni ze wspólnie dokonanego obowiązku każdego chrześcijanina. Odjeżdżaliśmy wierząc, że pamięć o poległych przetrwa i będzie zachowana przez następne pokolenia, bo Oni - żołnierze "sławnej wołyńskiej" umierając za Polskę wierzyli, że będziemy pamiętać...

Będziemy pamiętać!

P. S.

Autor kieruje słowa wdzięczności za pomoc w opracowaniu artykułu panu Stanisławowi Mikke, wiceprzewodniczącemu ROPWiM w Warszawie.

Anatol F. SULIK

stały korespondent "DK"

Kowel - Ratno - Prypec,

maj 2002 r. (zdjęcie autora)

Ścieżkami geniusza

24-26 травня 2002 року відбулася III Міжнародна наукова конференція "Дні Адама Міцкевича в Криму". Це була справжня подія для польської громади півострова, яка вже стала традиційною і проводилася під егідою Ради міністрів Автономної Республіки Крим, Генерального Консульства Республіки Польща, Таврійського національного університету ім. Б.І. Вернадського, Університету ім. Адама Міцкевича (м. Познань), Вищої педагогічної школи (м. Ченстохова), Кримського центру гуманітарних досліджень, Кримського товариства російської культури, Кримського товариства поляків. Незмінними організаторами таких зустрічей є завідувач кафедри російської і зарубіжної літератури, заступник Голови Ради міністрів Автономної Республіки Крим професор В.П. Казарин та професор Вищої педагогічної школи в Ченстохові, координатор наукової програми, завідувачка кафедри теорії літератури Люцина Рожек. До організаційного комітету конференції увійшли: Генеральний консул Республіки Польща, повноправний Міністр М. Жу-

Дні Адама Міцкевича в Криму

равський, Консул Республіки Польща Б. Журавська, ректор Таврійського національного університету ім. В. Вернадського Н.В. Багров, ректор Вищої педагогічної школи м. Ченстохова Я. Бердовський, голова караїмського товариства "Кардашлар" С.Б. Синані, голова Кримського товариства поляків Ю. Кравець. Координатором програми був доцент Таврійського національного університету ім. В. Вернадського О.К. Гадомський. Спосорами програми виступили старші викладачі Університету ім. Адама Міцкевича м. Познань Б. Гдовська та А. Ковальчик

Урочисте відкриття пам'ятної дошки, присвяченої перебуванню Адама Міцкевича в Євпаторії відбулося 25 травня. Саме 177 років минуло з того часу, коли Міцкевич відвідував караїмські храми-кенаси і

зупинявся в домі глави кримських караїмів Хаджи Аги Бабовича (князя-бея, майбутнього Гахана - світлого і духовного вождя). Зараз цей будинок знаходиться на вулиці Караїмській 57/12 (Водорозбірна). У цей же день учасники конференції змогли ознайомитися з євпаторійською караїмською кенасою та відвідати місця, які пов'язані з перебуванням А. Міцкевича в Євпаторії.

26 травня конференція розпочала свою роботу пленарним засіданням у Таврійському національному університеті ім. В. Вернадського (м. Сімферополь) де присутні ознайомилися з доповідями, які стосувалися культури і життя кримських караїмів (Ю.А. Полканов), історії часопису



"Думка караїмська" (Н.Н. Колесникова), особливостей поезії А. Міцкевича у перекладах В. Гуцаленка (В.І. Гуменюк) та проблем жанрової поетики "Казок" Адама Міцкевича (Люцина Рожек), кримського оточення Адама

Міцкевича (П.В. Коньков), історичних робіт майстра поезії (Анна Черницько-Хабера, Роберт Моравець), проблемам польської громади в Криму присвятили свої доповіді О. К. Гадомський та Ю. В. Кравець.

Представником від Польського наукового товариства у Житомирі на III Міжнародній науковій конференції "Дні Адама Міцкевича у Криму" була Ірина Сипченко, яка виступила з доповіддю "Польська музична культура Житомира у XIX столітті".

Ліричною сторінкою конференції виявився виступ Алевтини Левицької, дружини талановитого поета Зигмунта Левицького, поляка за походженням, який довгі роки мешкав у Криму і трагічно загинув у 2001 році. Вона представила його поезію, які насичені нескінченною любов'ю до людей, до світу, до Бога.

У своєму підсумковому виступі Генеральний консул Республіки Польща, повноправний Міністр М. Журавський наголосив, що особа А. Міцкевича є вогником добрих стосунків між поляками і українцями.

Ірина СИПЧЕНКО

Ostatni z Don Kichotów, albo jak życie postawiło Poecie dwie 5

Impreza

Miarą naszego życia, naszej pracy i dowodem na to, że wszystko co robimy ma sens i cemuś służy, jest uznanie naszych przyjaciół, bliskich nam ludzi, którzy nas rozumieją i wspierają w naszych poczynaniach. I kiedy tacy ludzie przychodzą do nas w ważnych chwilach naszego życia, aby złożyć nam najserdeczniejsze życzenia, podarować kwiaty i uśmiech, uściśnąć nam dłoń i powiedzieć, że to co robimy jest bardzo potrzebne, to możemy sobie powiedzieć, że nie na darmo przyszliśmy na ten świat i nie roztrwoniliśmy danych nam z Nieba talentów.

Wszystko wyżej opisane bezpośrednio odnosi się do poety i tłumacza Stanisława Szewczenki, będącego centralną postacią spotkania, które odbyło się w zaciśniętej sali kominkowej Domu Związku Pisarzy Ukrainy w dniu 5 czerwca br. Formalnym powodem wieczoru poetyckiego było wydanie nowego tomiku wierszy poety zatytułowanego "Prawo zachowania miłości", który ukazał się we lwowskim Wydawnictwie "Kamieniar", ale tak naprawdę pod koniec maja Stanisław Szewczenko obchodził swój Jubileusz – ukończył 55. rok życia. Po prostu z wrodzoną mu skromnością starał się on nie koncentrować uwagi na własnej osobie. Ale od czego są przyjaciele! Oni zawsze pamiętają o ważnych datach w życiu bliskich im ludzi. Tak było i tym razem. Wybitny poeta, tłumacz, wykładowca i działacz społeczny, Gruzin od wielu lat mieszkający w Ukrainie Raul Szawłowicz Ciwaczawa, serdeczny przyjaciel St. Szewczenki, powiedział, że 23 maja 2002 roku życie jak nauczyciel



Dostojny Jubilat w towarzystwie Nadieżdy Stepury z radia "Swoboda"

wystawiło poecie dwie piątki jako dowód uznania dla jego pracy i twórczości. Pan Raul powiedział, że Szewczenko jawi mu się w trzech postaciach: jako niezwykle oryginalny poeta, zdolny tłumacz i dziennikarz radiowy. Jako poeta St. Szewczenko stara się ukazywać w swoich wierszach konflikty, które rodzą w nas samych, mówi w nich o swojej małej ojczyźnie, o miłości. W jego poezji pojawiają się także zwyczajne miejskie obrazki, obok których zwyczajni ludzie przechodzą obojętnie, i tylko poeta zatrzymuje się, aby je zapamiętać, zapisać i w ten sposób spróbować wyleczyć współczesnych od strasznej choroby, jaką jest obojętność.

Szewczenko – tłumacz to człowiek, który ze wszech sił stara się przybliżyć ukraińskiemu czytelnikowi polskie wiersze i propagować je poprzez wydawanie dwujęzycznych tomików oraz antologii poezji polskiej. Zaś Szewczenko – dziennikarz to osoba dosko-

nale władająca słowem mówionym i bardzo delikatnie się z nim obchodząca. Jego program radiowy służy przybliżaniu słuchaczowi osób, które działają na niwie literatury. Ale to jeszcze nie cała Szewczenko. Zebrani przypomnieli, że w czasie jego pracy w studiu filmowym stworzył on mnóstwo niezwykle wartościowych scenariuszy filmów dokumentalnych. Stanisław Szewczenko to także zapałony alpinista, który pokonał wiele pięciotysięczników. Jest więc to niezwykle barwna postać, a przy tym poeta pozostaje człowiekiem skromnym, wrażliwym i delikatnym.

I tak właśnie w czasie tego wieczoru mówili o nim przyjaciele i koledzy, wśród których było wielu znanych pisarzy, poetów, aktorów, dziennikarzy, znawców literatury, ludzi, z którymi on współpracuje i którzy pomagają mu w wydawaniu wierszy: redaktorów i artystów-malarzy.

Raul Ciwaczawa w imieniu Państwowego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych i Migra-

cji, w którym pełni funkcję zastępcy przewodniczącego, wręczył Jubilatowi dyplom uznania. Były także życzenia od Związku Pisarzy Ukrainy, który reprezentował jego wiceprzewodniczący pisarz Petro Osadczuk. Powiedział on, że poeta "czuje Ziemię, po której chodzi". Nie zabrakło również innych życzeń. Najbardziej wrzuszające z nich złożyli Stanisławowi Szewczenko jego ziomkowie z Czernihowszczyzny, którzy właśnie w tym dniu mieli swój zjazd w Pałacu Sportu. Przyszli jednak, by wyrazić swoje najszczersze uczucia, jakimi darzą swojego wybitnego krajana. Jeden z członków delegacji powiedział, że "w tych małych książeczkach poety jest tak wiele człowieczeństwa". Zaś inny z członków Czernihowskiego ziomkostwa – pewna urocza kobieta – zaśpiewała piękną piosenkę o słowikach, życząc, aby te właśnie ptaki zawsze towarzyszyły poecie.

W czasie wieczoru czytano także wiersze Jubilata: po ukraiń-



St. Szewczenko (trzeci od lewej) w gronie przyjaciół

sku, polsku i rosyjsku. Znakomicie zinterpretowali poezję St. Szewczenki: aktorka Galina Stefanowa – laureatka nagrody im. Wasyla Stusa i zasłużony artysta Ukrainy Wasyl Obruchow. Wiersze w tłumaczeniu na język polski przeczytała piosenkarka, zasłużona artystka Ukrainy Kateryna Wasylenko, która, nawiasem mówiąc, jest odtwórczynią wielu piosenek napisanych do słów poety. Zaś Maryna Mular – pracownik ukraińskiego radia z wielkim natchnieniem recytowała wiersz Jubilata we własnym tłumaczeniu na język rosyjski.

W czasie wieczoru nie zabrakło również muzyki, bowiem do słów Stanisława Szewczenki kompozytorzy napisali nuty i w ten sposób powstały przepiękne, emanujące ludzkim ciepłem piosenki i pieśni. Została nawet wydana kasetka z takimi utworami: Cudownie zabrzmiały w przytulnej sali Związku Pisarzy Ukrainy pieśni w wykonaniu młodej śpiewaczki obdarzonej niezwykle głosem, które wykonała ona przy akompaniamencie fortepianu. Zaś bard – Natalia Buczel podarowała zebranym "Łzę w chryzantemie" a następnie figlarny "Komary-blues".

Ale najpiękniejszy podarunek poecie zrobiła przyroda. W ciągu

całego czasu trwania wieczoru poetyckiego za oknem szalała letnia burza. Co chwilę słychać było odgłos grzmotu i miało się wrażenie, że to Matka Natura saltuje na cześć Jubilata. Dodało to temu niezwykle udanemu spotkaniu dodatkowego uroku.

A potem była okazja, by wznieść toast za Poetę, za ostatniego z Don Kichotów, który słowem walczył z wiatrakami ludzkiej obojętności, walczył o przestrzeganie "Prawa zachowania miłości".

Sto lat, Panie Stanisławie!

Dorota JAWORSKA
(Zdjęcia autora)

Stanisław Szewczenko

Стояв хрест
на церкві,
на пагорбі,
там, де хрещата дорога,
небесна долина,
й сонце, загорнуте
так у молитву,
наче в рушник
материнський
хлібина.

Стаў крыж
на церкві,
на wzgórzu,
tam, gdzie dróg rozstaje,
niebiańska dolina
i słońce, zawinięte
w modlitwę,
jak w płótno chleb
zawinęła ręka
matczyna.

Tłum. D.J.

Przy wsparciu administracji państwowej rejonu sławutskiego oraz "Europejskiego Kolegium Uniwersytetów Ukraińskich i Polskich" przygotowujemy zbiór prac naukowych "Sławuta i Sławutsczyzna: przeszłość i teraźniejszość", poświęcony historii Sławuty i Sławutsczyzny oraz dziejom książąt Sanguszków. Kolegium redakcyjne proponuje Państwu brać udział w tym wydaniu. Oferty składać: Vitold-Yosyf Kovaliv <kovaliv@ostroh.uar.net>

Co pisał „DK” 85 lat temu

Grudniowy numer "DK" z roku 1917 donosił:

ODEZWA KOMISARZY DO KOZAKÓW

Piotrogród 12 (Tel. własny). Rada komisarzy narodowych ogłosiła odezwę do kozaków dońskich, kubańskich, uralskich, syberyjskich w związku z rozstrzygnięciem kwestii rolnej w krajach kozackich na podstawie programu rady komisarzy.

W odezwie wskazano, iż rada postanowiła znieść dla kozaków obowiązkową służbę wojskową. Stała służba ma być zastąpiona przez krótkoterminowe ćwiczenia w stanicach. Kozacy mają otrzymywać umundurowanie i oręż od rządu. Dyżury tygodniowe w rządach stanic i zimowe ćwiczenie zostają zniesione. Odezwę podpisali: Lenin, Podwojski i inni.

Spożywaj RYBY

Ryby odgrywają pierwszorzędną rolę w żywieniu, bowiem ich wartość odżywcza nie ustępuje wartości mięsa zwierząt rzeźnych i drobiu. Mięso ryb zawiera lekko strawne białko w najlepszym gatunku (jego zawartość wynosi - zależnie od rodzaju - 13-23%), dużo fosforu, wapnia, magnezu, a ryby morskie - także fluor i jod. Ma przy tym mało kalorii.

Ze względu na zawartość tłuszczu ryby dzielą się na trzy grupy: tłuste, średnio tłuste i chude. Ryby tłuste zawierają powyżej 5% tłuszczu, średnio tłuste - 1-5%, a chude - poniżej 1%. Do ryb tłustych zalicza się: węgorza, łososia, halibuta, śledzia; do średnio tłustych: karpia, sieję, sumę, pstrąga, szprotę; do chudych: dorsza, doradę, szczupaka, sandacza.

Przyrządzając ryby, można stosować wszystkie rodzaje obróbki termicznej, ale najczęściej smaży się je lub gotuje. Doskonale są też ryby pieczone w folii aluminiowej.

Ogłoszenia

- Продам различную литературу, в том числе польскую. Юрий. А/я 1, иев-114, тел. (044) 432-38-64
- Избавим от вредных привычек. Обучим массажу. Тел.: (044) 419-96-36

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ (не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01054, Украина, Киев, а/я 2
Редакция газеты "Dziennik Kijowski"



Przez wieś jadą wozy cyrkowe. Nagle do uszu cyrkowców dochodzi przeraźliwy wrzask. Na podwórku, obok jednej z chałup jakiś chłop podskakuje w górę na wysokość komina, robi podwójne salto i spada na ziemię. Z jednego z wozów cyrkowych wybiega dyrektor cyrku.

- Panie, widowia będzie zachwycona! Angażuję pana! Za jeden taki skok podczas przedstawienia dostanie pan pięćset złotych!

- Eee, tam... Za pięćset złotych nie będę się co wieczór walił siekierą w nogę...

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Największe bagna

Najcenniejsze tereny bagienno-torfowe i wielkie obszary łąk ptactwa na naszym kontynencie znajdują się w Polsce w Kotlinie Biebrzańskiej. Jest to jeden z ostatnich dzikich miejsc w Europie. Bagna Biebrzańskie, zwane inaczej Bagnami Jaćwieskimi, mają powierzchnię 90 tysięcy hektarów. Teren ten upodobały sobie losie. Poza nimi żyją tu wszystkie ssaki występujące w Polsce. Można też zaobserwować ponad 250 gatunków ptaków.

Najważniejszy punkt Europy

Na terenie Polski znajduje się geometryczny środek Europy. Wyznaczają go współrzędne geograficzne 21°25' E i 52°35' N. Miejsce to znajduje się w okolicach miejscowości Wysokie Mazowieckie na Nizinie Mazowieckiej.

● Jeżeli kochasz życie, nie trać czasu, bo z czasu składa się życie.

(Benjamin Franklin)

KALENDARIUM

19.06.1669 - Podczas elekcji królem polski został wybrany Michał Korybut Wiśniowiecki, "Piast" który "Mówił ośmioma językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia".

22.06.1838 - W Krakowie urodził się Jan Matejko, największy polski malarz historyczny XIX wieku.

23.06.1838 - W Paryżu urodził się Władysław Mickiewicz, najstarszy syn poety Adama, biograf ojca, historyk literatury, publicysta.

27.06.1978 - Major Mirosław Hermaszewski na pokładzie radzieckiego statku kosmicznego "Sojuz - 30" jako pierwszy Polak poleciał w kosmos.

29.06.1941 - W Nowym Jorku zmarł Ignacy Paderewski - pianista, kompozytor, wirtuoz o światowej sławie, działacz polityczny i społeczny, premier RP. Urodził się w 1860 r. w Kyryłówce na Podolu.

30.06.1911 - W Szetejniach na Litwie urodził się Czesław Miłosz, poeta i prozaik, członek wileńskiej grupy "Żagary". W 1980 r. otrzymał literacką nagrodę Nobla.

30.06.1953 - W Zakopanem zmarł KORNEL MAKUSZYŃSKI, prozaik, poeta, humorysta, krytyk teatralny. (Patrz "Notka")

Humorysta, prozaik, poeta, krytyk teatralny, pisarz dla młodzieży. Gimnazjum ukończył we Lwowie. Wspomnienia z dzieciństwa, zwłaszcza pierwsze "opętanie" teatrem wskrzesił w książce "Bezgrzeszne lata" (1925). Studiował filozofię na uniwersytecie lwowskim oraz w Paryżu. Debiutował w 1902 wierszami zamieszczonymi przez Kasprowicza w dodatku literackim lwowskiego "Słowa Polskiego".

W latach 1910-14 był stałym krytykiem teatralnym tej gazety. Kilkakrotnie wyjeżdżał do Włoch. W 1914 był kierownikiem literackim teatru lwowskiego, a w latach 1915-18 TEATRU POLSKIEGO W KIJOWIE.

Po powrocie do Polski zamieszkał w Warszawie. W latach 1920-24 współpracował jako recenzent teatralny z dzienni-

NOTKA Z KALENDARIUM

Kornel MAKUSZYŃSKI

(urodził się na Ukrainie, w Stryju w roku 1884, zmarł w Zakopanem w 1953 r.)



kiem "Rzeczpospolita". Zdobył szeroką popularność jako autor zamieszczanych w prasie warszawskiej felietonów i humoresek,

które zebrał w wielu tomach. Równie, jeśli nie bardziej popularne były i są książki Makuszyńskiego dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza cykl przygód "Koziołka Matołka" (1933-34) i małpki

"Fiki Miki" (1935-36) oraz powieści: "O dwóch takich, co ukradli księżyc" (1928), "Pan na mokrej głowie" (1932), "Szatan z VII klasy" (1937, film 1960) i "Awantura o Basię".

Jego powieści, jak również opowiadania i felietony odpowiadają się dowcipem i humorem nie zawsze wysokiej próby, lecz zawsze zabarwionym lirycznie ("śmiech przez łzy"). Cechuje je łagodna ironia oraz dość naiwny i płytki optymizm, płynący z wiary w dobroć ludzką.

LEKI Z OGRODOWEJ APTEKI

K o p e r

Liście i lodygi zawierają witaminy: C, B1, B2, PP, P i karoten, duże ilości soli potasu, wapnia, fosforu i żelaza.

W medycynie preparat leczniczy z owoców kopru stosowany jest w przewlekłej niewydolności naczyń wieńcowych, a także przy skurczach narządów trawienia.

W lecznictwie ludowym nasiona stosuje się jako środek żółdkowy, pobudzający i przeczyszczający. Napar z ziela razem z bromkiem sodu używany jest przy nadciśnieniu. Sproszkowane suche ziele lub napar z nasion zalecane są dla poprawienia apetytu, jako środek moczopędny, mlekopędny i słaby nasenny. Okłady z naparu zalecane są w zapalnych chorobach oczu i owrzodzeniach skóry.

Ziemniak regenerują!

Młode bulwy ziemniaka mają dużo witaminy C. Dostarczają wapnia, potasu i wspomagają odnowę komórek. Przepis na pastę na spękane dłonie:

2-3 ugotowane ziemniaki wymieszać z mlekiem i mąką pszenną, tak aby uzyskać jednolitą pastę. Posmarować nią dłonie na 10 minut. Zmyć ciepłą wodą i posmarować ręce kremem. Przepis na maseczkę dla zmęczonej cery:

Ugotowanego ziemniaka w skórce rozgnieść na pastę z żółtkiem i mlekiem. Ciepłą masą posmarować twarz na 20 minut, a następnie zmyć na przemian ciepłą i zimną wodą.

CZY WIESZ, ŻE...

KOSTIUM KĄPIELOWY pojawił się dopiero w pierwszej połowie XIX wieku! Początkowo były to pantalone i bluzy dla pań i panów. Kapano się wtedy oddzielnie. W drugiej połowie tegoż wieku, gdy nad morzem próbowano już kąpać się razem, damskie kostiumy kąpielowe naśladowały modny strój spacerowy.

Jeszcze po 1880 roku miłośniczki kąpeli wchodziły do wody w trzewiczkach, czarnych pończochach podwiązanych tasiemkami i słomkowych kapeluszach. O dekolcie nie było mowy. Dopuszczalny był tylko na balach i w teatrze. Właściwy strój kąpielowy składał się z obszernej tuniki, tak skrojonej, aby po zmoczeniu nie podkreślała kształtów, i z pantalonów sięgających do kostek; całość obficie ozdobiona wstążkami.

Podobnie byli ubrani mężczyźni. Dopiero po pierwszej wojnie światowej kostium stawał się coraz bardziej obcisły, choć jeszcze szyto go ze sztywnego materiału. Zasadnicze zmiany wprowadziły lata dwudzieste. Wtedy kąpielowe kostiumy zaczęły ukazywać ręce i nogi właścicieli. Jednak na eleganckich plażach pończochy obowiązywały nadal. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych modny był kostium z welnianego trykotu na ramiączkach.

● Ciężko płacić za chleb, który został już zjedzony.

(duńskie)

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:
р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польськомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”

Numer przygotowano kolegiem redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA
01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,
Київ, вул. Саксаганського, 40/85а
Тел./факс: (044) 246-61-39
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м.
Києва. МФО 322153 код 21459978
Рєєстр.свід. КВ 818єід 11.07.1994 р.
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Проводzący numer:
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”
Зам. 2631 Тираж 3 500